

Dzieci Frankensteina

Big Cyc

Spuścił cegłę z dachu
Postawił ją sztorlcem
Na chodniku resztki flaków
Zabiło dozorcę

Siedzą w piaskownicy
W niej trzymają mięsko
Skąd to macie, skąd to macie
Samo tu przypełzło

W święto kobiet raz złapali
Stuletnią dziewicę
W piaskownicy zakopali
Aż po same cyce

Kwiczała piszczała
Ślepią wyszły na wierzch
Dzielnicy ją wykopał
O północy prawie

Jeden z satanistów
Rozwalił mi łeb
Zgwałcił psa sąsiadki
Obrabował sklep

Rzucił klockiem w wuja
Kredką zabił ciotkę
Cyrklem nadział stryja
Matkę pacnął młotkiem

Tatusiu, ale ty masz duże ząbki

Na naszym podwórku jest niezła ferajna
Wszystko to są dzieci pana Frankensteina
Na naszym podwórku jest niezła ferajna
Wszystko to są dzieci pana Frankensteina